

Bytom dnia. 15 Października. Dziś otrzymaliśmy z Wrocławia, następnę:

### Statuta

#### Towarzystwa Włościańskiego w Śląsku.

##### § 1.

Gminy lub niektóre osoby z gminy w każdym powiecie (w każdym krysie) tworzą Towarzystwo które, gdyby było za wielkie, na kilka oddziałów podzielone być może. Takie powiatowe Towarzystwa łączą się w jedno Towarzystwo główne.

##### § 2.

Towarzystwo to nazywa się Towarzystwo Włościańskie w Śląsku:

##### § 3.

Celem tego Towarzystwa jest: starać się o dobro i przyczynić się do szczęścia włościan, strzedz ich i całego ludu wiejskiego interesów i praw. A zatem jest to obowiązkiem wszystkich gmin do tego związku należących w czasie biedy i potrzeby radą i czynem wzajemnie się wspierać.

##### § 4.

Na czele Towarzystwa głównego stoi kommissya centralna, wybrana z pośród członków Towarzystwa.

##### § 5.

Ta Kommissya centralna składa się z prezesa, z jego zastępcy i z trzech członków przybranych.

##### § 6.

Kommissya ta wybiera się na zgromadzeniu deputowanych absolutną większością głosów na pół roku.

##### § 7.

Kommissya ma następujące obowiązki:

- a) daje wszystkim Towarzystwom potrzebne rozporządzenia,
- b) przyjmuje wszelkie oświadczenia i podania tychże,
- c) porządkuje te podania i przedkłada je, również jak postanowienia większości wszystkim Towarzystwom lub zgromadzeniom deputowanych.
- d) zwołuje kwartalnie, to jest co ćwierć roku do Wrocławia deputowanych do rady.

##### § 8.

Owa Kommissya ma także następujące prawa:

- a) zwołuje w nadzwyczajnych przypadkach zgromadzenie deputowanych,
- b) zarządza (czyli ma pod sobą) główną kasę Towarzystwa,
- c) robi potrzebne wydatki.

##### § 9.

Kommissya jest za wszystko co czyni, a z wlaszcza

co się tyczy wydatków Zgromadzeniu deputowanym odpowiedzialną.

##### § 10.

Aż do dalszego rozporządzenia ze strony zgromadzenia deputowanych musi tak prezes jak też i sekretarz swoje pomieszkanie mieć w Wrocławiu. Prezes pobiera pewną zapłatę, która na zgromadzeniu deputowanych na ćwierć roku ustanowiana zostanie.

##### § 11.

Członkowie przybrani owęj Kommissyi zgromadzają się zwykle co dwa tygodnie donarady w Wrocławiu, oprócz tego prezes ma prawo i obowiązek w przypadkach nadzwyczajnych tych członków zwołać, a ci pobierają na czas posiedzenia zapłatę i koszta podróży.

##### § 12.

Towarzystwo powiatowe wybiera z pomiędzy własnych członków absolutną większością głosów dwóch deputowanych na każde zgromadzenie.

##### § 13.

Deputowani otrzymują z głównej Kassy Towarzystwa wynagrodzenie za koszta podróży, i zapłatę podczas zgromadzenia.

##### § 14.

Zgromadzenie deputowanych rozsądza wszelkie propozycje, które ze strony Kommissyi lub też niektórych towarzystw robione są. Oznacza także etat wydatków przyszłych, rewiduje rachunki i potwierdza wydatki nadzwyczajne.

##### § 15.

Każde Towarzystwo powiatowe naradza się względem nadesłanych podań i oświadcza swoje zdanie Kommissyi. Deputowanym równie służy prawo wnioskowania jak Towarzystwu. Co miesiąc zdaje Towarzystwo Kommissyi raport ze swojej działalności.

##### § 16.

Wewnętrzna organizacja zostawia się każdemu Towarzystwu powiatowemu.

##### § 17.

Korporacje, to jest gminy w §. 1 oznaczone, tudzież osoby pojedyncze przez zameldowanie się u Komitetu powiatowego czyli u przełożonych, staną się członkami tego Towarzystwa. Przystęp do niego mają nie tylko rolnicy lecz także i osoby stanu innego.

##### § 18.

Każda gmina, i każdy członek ma prawo wnioskowania czyli podania swojej rady i swych życzeń. Podania takowe idą najprzód do Towarzystwa powiatowego, a jeżeli przyjęte zostaną, tedy je dopiero Towarzystwo jako swoje Kommissyi przedkłada.

## Krakowiak.

(Na nutę: „Uciekajcie w stepy Rusy“)

Albośmy to nie Polacy,  
 Wszyscy razem Krakowiacy,  
 Wy Mazury, wy Litwini,  
 Wy Zmudziaki, czy Rusini,  
 Galicyanie, Poznaniaki,  
 Ukraińscy, Podolaki,  
 Wszak nas jeszcze tęga chmara,  
 I możem zwyciężyć Cارا.  
 Tylko Bracia zgoda,  
 A wróci swoboda;  
 Zgoda w Imie Boga,  
 A zwalczymy wroga.

Wam którym od Moskwy zdala,  
 Wolność oddychać pozwala,  
 Co jesteście we Francyi,  
 W Niemcach lub w Anglii,  
 W Afryce lub Ameryce,  
 Słuchajcie mnie jak Wam życzę,  
 Dajcie sobie bratnią rękę,  
 A skróćcie naszą mękę.  
 Tylko Bracia zgoda etc.

Ty co musisz Moskwie służyć,  
 Staraj się wroga odużyć,  
 Przedzierzgnij się w węza, w wilka,  
 Lisa weź na się skór kilka;  
 By Moskal co lubi zdrady,  
 Przypuścił cię do swęj rady;  
 Wtenczas jak Wallenrod drugi,  
 Oddasz Ojczyźnie przysługi.  
 Tylko Bracia zgoda etc.

Miej zawsze Bracie nadzieję,  
 Dzień wolności zajaśnieje,  
 Wszak wiesz co przysłowie głosi,  
 Dotąd dzbanek wodę nosi,  
 Aż mu się ucho ukruszy;  
 Ja też wróżę z całej duszy,  
 Że się tak i z Moskwą stanie,  
 I będą wolni Słowianie.  
 Tylko Bracia zgoda etc.

Tymczasem niechaj w około,  
 Wszyscy wykrzykną wesoło,  
 Niech żyje nasza Ojczyzna,  
 Niech przepadnie Moskwiczna;  
 Jenó wykrzyknijcie z cicha,  
 Bo tu zdrajców jest do licha,  
 Tam są zbiry tu są szpiegi,  
 Ściśnijmy więc swe szeregi.  
 Tylko Bracia zgoda etc.

*Bytom d. 17. Pozdziernika. Deputowany nasz X. Faraż Szafranek przysłał do swych rodaków i wyborców następujący list, w języku niemieckim pisany.*

Górno-szlązacy, Rodacy, Bracia!

Gdy d. 5. Maja br. obraliście mnie na swego deputowanego do Berlina, przysłałiście do mnie wiele żądań waszych o których uskutecznienie domagaliście się;

wiele też skarg zanieśliście na uciemniania urzędników i pańszczyzn, nie możebnych czynszów i podatków które na was oprócz podatków rządów tak już wielkich, nałożono. Miasta, kopalnie i huty narzekały na upadek handlu. Każdy proszący życzył sobie aby polepszenie jego stanu wkrótce nastać mogło, aby krew w Berlinie przelana nie napróżno płynęła.

Tak zaiste! w świecie, w Prusach, a najpierw w Szląsku lepiej być musi! bo inaczej zginiemy — Zaprawdę! bracia Szlązacy macie powód do narzekań i skarg waszych żądań — na raz jednak pomóż Wam mimo usiłowań nie można; połączyłem się więc w Berlinie z tymi co ludu dobra pragną, abym ile mogę prawą drogą dla Was pracował — Cztery już jednak miesiące od mego wyjazdu upłynęło, a wyznać muszę że boleję nad tem iż dziś jeszcze oznaczyć nie mogę, kiedy będą nowe lepsze prawa — I któż winien tej odwłoki? Jeżeli prawdę mam powiedzieć, jeden na drugiego tę winę składa, ani też jednemu powodu tej odwłoki przyznać nie można. Każdy w tym względzie sumienia swego się zapytał; łatwiej to bowiem przyganiać jak robić — My jednak wszyscy nie mogliśmy więcej dla was uczynić jakeśmy zrobili — Najmilszemu to mojemu jest zatrudnieniem rady i uwagi moje dawać, jako i gdzie mi się wydarzy — zamiast więc tego lub owego deputowanego sądzić, przedstawię Wam obraz sejmu abyście to sami uczynić mogli, i zważyć czyli to może tak prędko się dziać na sejmie jak Wam się wydaje — boć to trzeba stare burzyć a nowemu mocne dawać zasady i fundamenta, aby nowy dom zbudować — a tak się dziać musi, tam gdzie się tworzy nowa konstytucya — Ojóż zważcie dobrze aby to nowe lepsze było od starego. Na sejmie w ogóle jest 400 deputowanych z całych Prus: to jest z Szląska, Poznania, Westfalii, z nad Renu. Pomeranii z Prus Wschodnich Zachodnich, i Saxonii i Brandeburga. Po przywitaniu więc nas przez Króla, d. 22 Maja, rozpoczęły się nasze narady w wielkiej izbie która dla nas wszystkich także dla Ministrów, Radców i pisarzy jest wyznaczona. Po bokach tej izby są galerie gdzie się ciekawi przysłuchują. Na jednej stronie izby siedzi Prezydent a przynim stoi mównica (ambona) — Na tę mównicę wychodzą ci, co do Zgromadzenia przemawiają. — Ławy na stronie lewej od prezydenta zasiadają ci co się zowią stroną lewą — a co siedzą z drugiej strony zowią się stroną prawą — a ci co w środku zowią się centrum gdzie też ministery zasiadają. Gdy kto chce mówić musi prosić prezydenta o głos, gdy mu pozwolą, mówca występuje i oświadcza co żąda, i to się nazywa wniosek. Zawsze tylko jeden po drugim mówić może. Potem oświadczają się niektórzy co pochwalają ten wniosek i popierają, a inni zaś sprzeciwiają się i nieradzi słuchają, inni znów chcą ten wniosek przeinaczyć. Takie wnioskowane przeinaczenie nazywa się po francuzku: amandeman. Jeżeli kto żąda to jeszcze i to można poprawiać na co raz takie prawo, z którego by większość deputowanych była kontenta. O te wnioski przy ich obradowaniu długo się spierają, aż wszystko wygadają za i przeciw temu wnioskowi — a nakoniec głosują czyli ten wniosek przyjętym być ma lub odrzuconym. Jeżeli jest więcej deputowanych za wnioskiem, to wniosek ten staje się ustawą to jest prawem, które się Królowi do podpisu przekłada. —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## § 19.

Każden członek Towarzystwa powinien dobrowolnie przyczynić się do składki płacąc przynajmniej 6 fen. miesięcznie, Połowę tej składki, zatrzymuje sobie Towarzystwo powiatowe dla własnego rozporządzenia, drugą zaś połowę, również jak przewyżkę, (to jest to co po wydatkach w kassie pozostało) przesyła miesięcznie do głównej kassy Towarzystwa.

## § 20.

Każde Towarzystwo powiatowe wręcza co miesiąc Kommissyi spis ilości swoich członków.

## § 21

Kassa Towarzystwa tworzy się ze składek wszystkich członków.

## § 22.

Kommissya zarządza tą kassą. Z niej się wypłacają:

- a) wydatki etatowe stałe,
- b) wydatki za druk, na pocztę i. t. p.

## § 23.

Odmiany tych ustaw czyli statutów tylko przez zgromadzenie deputowanych robione być mogą.

## Powiastki Szląskie.

## Głogowianie.—

Gdzież się podziały owe błogie czasy naszej potęgi Polskiej i naszego wspólnego szczęścia! Niebyło różnic, krzywd, ani tym podobnych obraz Boskich. Kmiotek nieszczan a Pan żyli wespół do rady do obozu i gdzie było potrzeba chętnie i skoro się gromadząc.— Słazak z nad Odry, Kaszub z nad morza Kujawiak z nad Gopla Łrakus z pod Wawela i góral Tatrzański wszyscy działki ednej Macierzy Polski żyli w dostatkach miłując się polem.— Ale wróg nie rad z tego silnego złączenia nie-raz ten spokój i szczęście skłocił najczęściej zbójcekim ych stron napadem. Od najzaciętszego nieprzyjaciela Matkę swą Polskę Słazak zaślaniał i niejedną Jej też oddał synowską przysługę.— Bywało że Piotrowe wody trwają aż spływały a po Opole po Brzeg i dalej nie u-zafeś ni domu całego po grabieży i spaleniu. Zawsze ednak insi bracia przyskoczyli w pomoc i wypierając na-ezdника w jego kraje tam ponieśli miecz i pochodnie odwetu, i znowu Słazk odbudował się i zakwitł i zakwitło szczęście bo Bóg błogosławił za poświęcenia ku ojczy- nie i za braterstwo. Rozjatrzyni niepowodzeniami nie-rzyjaciela coraz liczniejsze zbierali wojska i razu je- lnego zkrociami żołnierzy Henryk aż pod Głogów po- leszedł. Liczba wszakże tak wielka nie przestraszyła pocziwych mieszczan— obległ więc miasto a niemogąc go zdobyć zapragnął do poddania głodem przymusić. Długo trwało to obleżenie częstemi wycieczkami i sztur- nami przeplatane nareście i Głogowan zaczęło się prze- zedzać i wyłomy w murach coraz były gęstsze i głód uż zaczynał do skwierać a odsiecz widać niebyło.— Bolesław krzywousty innemi zatrudniony sprawami, mimo pokilkakroć wymknionych z Głogowa Poselstw nieprzyj- nował i mężnym Głogowianom ostatnia groziła zaguba, albo oddanie się w ręce srogiego wroga.— W Bogu wszakże nie zgasła im ufność i męstwo Jeh też nieo- uściło ani na chwilę— ale rozbijanych wciąż murów na-

prawić nie było i czasu.— Więc ich Bóg natchnął że zażądali zawieszenia broni dając w zakład wymagającemu nieprzyjacielowi swe dzieci— przez ten czas zyskali po- trzebną przewłokę do przygotowania się i zaprawienia wyłomów. Minał jednakże ów czas rozejmu i wróg zażądał poddania— z męstwem odrzucono ten podły wa- runek. Wrogi idą do szturmu zasłaniając się o zgrozo! niewinnymi dziećmi. Zabolało serce rodziców naten okropny widok ale wypełniając wolę Boga któren nad wszystko azetem i nad dzieci ojczyznę miłować naka- zuje niezachwiali się w męstwie i męże porwawszy za miecze a kobiety za ukrop i kamienie dzielnie odpierali nieprzyjaciela zabijając i własne swe dzieci. I jęk bo- lesny niewiniątek unosił się jakby płacz aniołów i prze- bił sklepienie niebios i niby prośba za ojczyznę wysłu- chana: bo wkrótce trąbka bojowa oznajmiła zdumionym Głogowianom przybycie odsiecz i odstraszyła wrogów. Najezdник wszystko opuścił i porzucił a zwycięzki Bolesław wieżdżając do Bochaterskiego miasta jego dziel- nych mieszkańców łzami wdzięczności powitał. Co nie- dokonała przemoc to czychanie diabelskie zmogło. Dziś to Slachetne wprzód miasto stało się wyrodnym, zapo- mniało nawet mowy ojczystej, dawni Polacy przodko- wie niepoznaliby go teraz. Straszne potępienie dla t- kich na ostatecznym Sądzie Bożym!—

Sondomirzak.

## Dokończenie powieści zaczętej w N. 39.

Lud mówi tak o rodzinie rycerza, co posiadał grojecki zamek. Rycerz ten miał córkę nadzwyczajnej piękności. Była ona pieścidelkiem swych rodziców którzy ją nader kochali—to tylko rodzicom nie było do smaku, i gniew ich na nią ściagało iż nigdy namówić jej nie mogli, aby z nimi do kościoła udać się chciała. Pewnego razu gdy ją tak matka do kościoła iść namawiała i prosiła, a ona jej woli pawała być niechciała, rozgniewana ma ka wy- rzekła straszne słowa przekleństwa i odlała się sama do kościoła. Córka uduła boleść i skrucę, ale powo- dem tego jej nie posłuszeństwa, była gorąca miłość do ubogiego ale walecznego i cnotliwego młodziana z któ- rym korzystając z nieobecności rodziców zwykła się schad- dzać w kapliczce pod Psarami, gdzie się wzajemnie po- ciesząc miłe chwile pędzili. I tą więc razą po odej- ściu rodziców na tę tajemną schadzkę wybierać się po- częła. Aliści o okropności! gdy wrócili rodzice, za- miast zamku znaleźli gruzы zapadłe w głębinę góry. Nie- chcieli więc stroskani rodzice budować się na nowo, na grobie swjej córki, ale na drugiej górze zbudowali zamek, który na pamiątkę nieszczęsnych lubowników, Lubszą się zwać począł. Podanie jeszcze dodaje że w miejscu zapadłego zamku duch dziewicy unosi się o pół nocy— a ktoby górę Grojec od 11 do 1 godziny w nocy obszedł na kolanach, ten ową duszę z czysca wy- bawi. Inni prawią: że ów rycerz miał trzy pracowite córy, które dla pracy opuszczały służbę bożą i do ko- ścioła niechodzily, a więc z bożego dopuszczenia zapadł się ów zamek. Jakakolwiek bądź prawda tkwi w owych podaniach, jednak te jako ojczyste wspomnienia miłe nam być winny i na zachowanie ich piśmienne zasługu- ją: przeto za udzielenie nam tych szczegółów P. J. Lompie powinne dzięki składamy.

Bytom dnia 18. Pazdzier.. Dziś odbyło się posiedzenie klubu demokratycznego— Prezydujący odczytał wezwanie, które wrocławskie Towarzystwo przyjaciół ludu niemieckiego, do tutejszego klubu przysłało; żądając aby się klub tutejszy z niem połączył— i aby przysłał swego deputowanego na zgromadzenie Demokratów w Wrocławiu. Klub przyjął te przedstawienia i Dra Shirings do Wrocławia wysłał— poczem wniesiono: iż Redakcyja Dziennika górnośląskiego otrzymała wezwanie, aby wspólnie z klubem demokratycznym tutejszym, zechciała zająć się zebraniem składki na wsparcie tych poznańskich więźniów politycznych, którzy cierpiąc nędzę i niedostatek teraz nad Elbą i Wezerą wygnani będą.— Klub przyjął jednogłośnie ten wniosek, i postanowił wydać od siebie odezwę do współobywateli, aby z złożeniem ofiar dla tych nieszczęśliwych pośpieszyli— Odezwa ta od klubu jest następująca:

#### Współobywatele!

„Zbliża się chwila, gdy wskutek amnestyi, więźniowie polityczni w ostatnich usiłowaniach poznańskich skompromitowani, nad Elbą i Wezerą wygnani będą— Męczennicy ci polityczni w ostatniej prawie znajdują się potrzebie i nędzy; przeto spodziewamy się że Szlązacy składaniem darów bądź w odzieży bądź w pieniądzach, nędzę ich umniejszyć zechcą. Dary przyjmują: Redakcyja Dziennika górnośląskiego i Stadblattu także Nauczyciel Smółka—“

Bytom d. 18 Pazdz. 1848.

#### Bytomski Demokratycznokonstytucyjny klub—

Bytom d. 18 Paz. Dziś otwartą tu została resursa obywatelska, w domu Sielberfelda — Jest to takie towarzystwo, gdzie się dają małe składki, i za to kupują się niemieckie gazety, aby członkowie tego towarzystwa mieli co czytać jak się wieczór zejdą — Dobrzeby było, żebyśmy i my po polsku mówiący, podobne resursy po miastach śląskich mieć mogli.—

Michałkowice (w górnym Szląsku) Włościanie tej wsi wysłali petycją do Zgromadzenia Narodowego Berlińskiego z żądaniem praw narodowości— Bóg by dał aby te wsie w Bytomskim obwodzie które tego podania jeszcze nie uczyniły— jakoteż wsie i miasta innych obwodów w krótkce to uczynić zechciały—

Mysłowice (w Górnym Szląsku) dnia 19. Października. Miał tu być małe poruszki, szczegółów jednak nie wiemy— prosimy, przeto aby łaskawi czytelnicy naszego Dziennika, o wypadkach w Szląsku naszym się zdarzających wiadomości listowne dawać nam raczyli.

Oleszno (Rosenberg) (w Górnym Szląsku) Tutéjszy burmistrz Reichert, podziękował za swój urząd.

Zagorzelec (Göerlic) (w dolnym Szląsku). Powstały tu poruszki z powodu iż landwera niechciała się stawiać do wymarszu.

Berlin. d. 16 Pazd. Robotnicy zebrali się na zabawę u swego starszego którego były imieniny; a że w podziemiu tego domu gdzie sobie podochoceni śpiewali stała gwardya, (bürgerwehr) a więc wystąpiwszy poczęła do nich strzelać i zabito kilku— Zaczęło więc budować barykady, z okien strzelać do gwardyi— (bürger-

wehr)— trupy padłych robotników obnoszono po ulicach aż do późnego wieczora— Gwardya stała na placach— ledwo w nocy spokój wrócił— Z obu stron zginęło kilkadziesiąt osób— Nazajutrz ogromne tłumy robotników z oznakami żałoby, w smutnym pochodzie (cug) udały się przed gmach posiedzeń, gdzie wysławszy swych deputowanych na sejm, żądali dla siebie sprawiedliwości— Deputowani ci, od lewej strony sejmowi zostali przyjęci— i oświadczone im: iż sprawy te surowo dochodzone będą i winni ulegną karze — Iż trupy zabitych uroczyscie kosztem rządu będą pochowane, a rodzinom pozostałym rząd utrzymanie wyznaczy— Iż w reszcie robotnicy za wczorajszy i dzisiejszy dzień zapłacone mieć będą— Po tem od sejmowi oświadczeniu, żądali jeszcze robotnicy aby się bürgerwehra oddaliła. Co też sejm polecił— i spokojnie wrócili do domów.

#### A u s t r y a.

Wiedeń dnia 16. Października. Wszystko tu jeszcze dotąd pozostało po dawnemu. Liczne oddziały wojska z górnej Austrii, Szląska Austriackiego i te półki austriackie co stały w Galicyi, ciągną ku Wiedniowi w celu przytlumienia rozruchów w tém mieście. Wiele też chłopstwa i wojsk Węgierskich ciągnie na pomoc Wiedniowi, wiele też Polaków a także sławny Polski wódz co walczył pod Ostrołęką Jenerał Bem złączyli się z Wiedeńczykami, a ów Bem ma nawet wysoką godność w Wiedeńskim wojsku, a Dwarnicki także znamienity Polski jenerał przybywa do Wiednia z Węgrami.— Plemiona sławiańskie stoją teraz gotowe do walki jedne za Wiedniem, a drugie przeciw Wiedniowi. Wątpimy aby Polakom przyszło to z korzyścią że za Wolność Wiednia krew przelewać będą, bo niebyło jeszcze przykładu aby się nam Niemcy za nasze dobro wywdzięczyć umieli. Lud wiedeński niechętnym się okazuje ku działaniom sejmowi Wiedeńskiemu, gdyż tenże sejm chce drogą pokoju i układów zakończyć te poruszki, a lud pragnie walki. Kupcom wiedeńskim nakazano, proch i saletrę i inne wojskowe potrzeby oddać Gwardyi narodowej (bürgerwer)

#### W ł o c h y.

Turyń 12. Października. Jenerał porucznik Chrzanowski, ofiarował swe usługi ministrowi wojny, który mu natychmiast dał stopień jenerał-majora armii.—

#### Uw i a d o m i e n i e.

Dziennik prenumerowanym być może przez mieszkańców Bytomia, nawet miesięcznie za złożeniem Złp. 1 czyli 5 czeskich w mieszkaniu Redaktora w folwarku Faraża na piłkowem.

#### K o r r e s p o n d e n c y a.

Panom G. z Wodzisławia (Loslau) G. z Landsbergu Gorzowa — Z. K. z Mysłowic, oświadczamy iż chętnie przyjmujemy ich korespondencyą, jakoteż oświadczamy tak tym jako i innym łaskawym dla nas mężom, iż z wielkim będzie to pożytkiem, gdy nam będą nadsełać wiadomości o wypadkach, zdarzeniach, postępie oświaty etc. w naszym Szląsku — bo pierw należy wiedzieć co się dzieje w własnym domu niż się dowiadywać co słyshać u sąsiada.

Redakcyja.